

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Czwartek, 20 października 1949 r.

Nr 286 (297)

Nowy typ pustaków łatwi budowę stropów

WARSZAWA. Przemysł mineralny podjął ostatnio produkcję masową nowego typu pustaka, prefabrykowanego do budowy stropów.

Pustak, którego projekt opracowany został całkowicie w kraju przez inż. inż. Dągłdę i Sikorskiego, pozwala zastosować przy budowie stropów o wiele więcej rozwiązań konstrukcyjnych, aniżeli było to możliwe dotychczas. Dodatkową korzyścią uzyskaną przy jego użyciu jest możliwość układania stropów bez uprzedniego szalowania ich deskami, dzięki czemu wzrasta szybkość wykonania pracy oraz uzyskuje się poważne oszczędności w zużyciu drewna.

8,5 miliarda złotych na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe uchwalił Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął na ostatnim posiedzeniu szereg doniosłych uchwał. W trosce o polepszenie warunków materialnych i kulturalnych ludzi pracy, Komitet Ekonomiczny powziął doniosłą uchwałę o przeznaczeniu premii zbiorowej za rok 1948 — kwoty 8,5 miliarda zł na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

Z sumy tej na inwestycje urządzeń socjalnych przewiduje się 4 miliardy zł oraz na robotnicze budownictwo mieszkaniowe 3,8 miliarda zł, która

rej część przeznaczona będzie na budownictwo indywidualnych domów robotniczych.

Pozostała kwota 700 milionów zł przekazana będzie do dyspozycji Centralnej Rady Związków Zawodowych na inwestycje w zakresie kulturalno-oświatowym oraz na wyposażenie już istniejących tego rodzaju urządzeń.

Sumy powyższe włączone zostały do planu inwestycyjnego na rok 1950.

Ponadto Komitet Ekonomicz-

ny przyjął uchwałę ustalającą wytyczne gospodarki drewnem, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień oszczędnościowych.

Komitet Ekonomiczny dokonał następnie rozdziału między poszczególne resorty pierwszej partii 300 samochodów ciężarowych „Star-20” polskiej konstrukcji, wykonanych całkowicie w kraju.

Dodatknie wyniki akcji robotniczych w poprzednich latach uzasadniają konieczność przedłużenia tej akcji na rok 1949/50. W związku z tym Komitet Ekonomiczny przyjął uchwałę o kontynuowaniu akcji robotniczych. Przewiduje się uzyskanie około 400 milionów sztuk cegły oraz innych materiałów budowlanych.

RZĄD POLSKI uznał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA. Rząd Polski postanowił uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ustanowić przy nim przedstawicielstwo dyplomatyczne.

Przedstawicielem dyplomatycznym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej został mianowany Karol Tkocz.

WARSZAWA. Przedstawicielem dyplomatycznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej został mianowany p. Friedrich Wolf,

znany niemiecki literat antyfaszystowski. Rząd Polski wyraził zgodę na nominację p. Friedricha Wolfa.

Wojewódzka konferencja korespondentów robotniczo-chłopskich „Gazety Poznańskiej” zakończyła obrady

Przedwczoraj w późnych godzinach wieczornych zakończyły się obrady I wojewódzkiej

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych zakończyły się obrady I wojewódzkiej konferencji korespondentów robotniczo-chłopskich „Gazety Poznańskiej”.

W konferencji uczestniczyło z górą 250 korespondentów z terenu całego województwa.

Referaty wygłosili: kierownik Wydziału Propagandy K. W. PZPR — tow. Matyła, redaktor naczelny „Gazety Poznańskiej” — tow. Januszewski i kierownik działu listów

oraz korespondentów robotniczo-chłopskich tow. Grabkowski.

Podczas obrad na salę przybył sekretarz KW PZPR tow. Ładosz, który przysłuchiwał się dyskusji, a następnie przemówił w serdecznych słowach do zebranych korespondentów.

W dyskusji, która stała na wysokim poziomie zabierało głos 34 towarzysze. Uczestnicy konferencji zgłosili szereg ciekawych i ważkich wniosków, z których na szczególną uwagę zasługuje wniosek nawiązania wymiany doświadczeń z redakcją jednej z gazet radzieckich oraz wniosek wystosowania od narady

listu do Wydziału Prasowego KC PZPR.

Obrady zakończono uchwaleniem rezolucji i odpiewaniem „Mędznarodówki”.

Uwaga Czytelnicy!

W najbliższym dodatku tygodniowym naszej Gazy, który ukaże się w sobotę, zamieścimy obszernie, bogato zilustrowane omówienie przebiegu I wojewódzkiej odprawy korespondentów robotniczo-chłopskich „Gazety Poznańskiej”, która obradowała w Poznaniu we wtorek, dnia 18 bm.

Siostry Roszakówny pobiły rekord sióstr Zającowien

Przed kilku dniami pisaliśmy, że robotnice maj. państwowe Gułtów pow. Środa, siostry Helena i Zofia Zającowy osiągnęły przy kopaniu ziemniaków 200 proc. normy. Ustanowiony rekord został w dniu wczorajszym pobity przez siostry Roszakówny z Gułtów, które wykopały w ciągu dnia pracy 52 „szefle” tj. 2.860 kg ziemniaków osiągając 232 proc. normy. (m)

za delarewą kurtyną

* „As”, nacjonalistów francuskich i przywódcę monarchistów Charlesa Maurrasa, został w roku 1945 skazany na dożywotnie więzienie za szaleństwo wobec Hitlera. Widząc co się dzieje we Francji od chwili kiedy stała się kolonią imperializmu amerykańskiego, Maurras zażądał obecnie rewizji swego procesu.

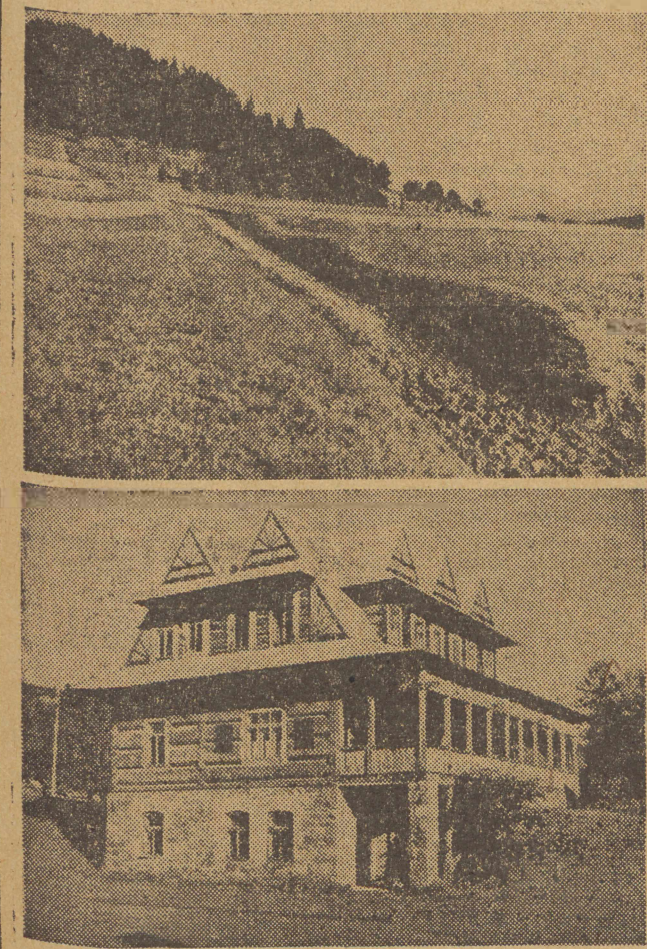
* Nieco cierpliwości pa. nie Maurrasa a Moch czy inny agent lokalny USA zwołują cię z wie. zienia bez rewizji procesu i to ze wszystkimi honorami!

dzieli 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko stałemu pogarszaniu położenia szerokiej mas. Dyrektor opery znalazł wobec chórzystów sankcję: iście kapitalistyczny: skasował po prostu chór w granicy operacji. Dopiero soli, daność całego zespołu operowego musiało nauczyć pana dyrektora, że opery gra się według kompozycji ich autorów, a nie metodami stupajkowskimi.

* Milion robotników podjęło w USA walkę strajkową o poprawę bytu. Strajk grozi sparatyzowaniem całego życia przemysłowego; kapitalistyczna prasa amerykańska poświęca mu jednak krótkie tylko wzmianki.

Gdyby tak rozchodziło się o nowy rozwód jakiejś gwiazdy filmowej z Hollywood — to by szło dużymi literami na pierwszą stronę! Walka robotników o byt natomiast na to nie zasługuje...

* W Waszyngtonie ogłoszono oficjalnie, że 200 oficerów amerykańskich kontroluje w Europie wasalom. Oficerów i broni USA są zawieszane dostarczyć, byle tylko bili się im!



W roku 1914 przebywał Lenin przez kilka miesięcy w Poroninie. Na zdjęciu górnym po lewej stronie kamień sta droga — ulubione miejsce spacerów Lenina. Niżej dom w Poroninie, w którym Lenin mieszkał i gdzie obecnie znajduje się muzeum jego imienia. Na zdjęciu górnym po prawej — pokój, w którym Lenin pracował codziennie przez wiele godzin.

Delegacja polska w ONZ protestuje przeciwko dyskryminacjom robotników-cudzoziemców w państwach kapitalistycznych

NOWY JORK (PAP). Komisja Społeczna Zgromadzenia ONZ rozpatrywała projekt rezolucji, wniesionej przez delegację polską w sprawie dyskryminacji, stosowanej przez pewne państwa wobec robotników — imigrantów i osób przesiedlonych.

Jak wiadomo, w wielu krajach a m. in. w Stanach Zjednoczonych, we Francji, Anglii i w Kanadzie robotnicy — imigranci otrzymują płacę o 30 proc. a nawet niekiedy o 50 proc. niższą niż robotnicy miejscowi. W Kanadzie dzień pracy robotników — imigrantów jest z reguły dłuższy niż robotników miejscowych.

Delegacja polska wniosła na IV sesji Zgromadzenia ONZ projekt rezolucji, w którym stwierdza, że dyskryminacja stosowana przez wiele państw wobec robotników — imigrantów, a w szczególności wobec

robotników, rekrutowanych wśród uchodźców i osób przesiedlonych pozostaje w sprzeczności z zasadami ONZ.

Delegacja polska wnosi więc, by Zgromadzenie zaleciło państwom, należącym do ONZ: a) ogłoszenie zakazu dyskryminacji robotników — imigrantów i traktowanie ich na równym stopie z własnymi obywatelami;

b) zabezpieczenie robotnikom — imigrantom możliwości przekazywania swych oszczędności do kraju pochodzenia;

c) zabezpieczenia robotnikom — imigrantom prawa powrotu do ojczyzny na koszt państwa, do którego emigrowali;

d) ustalenie warunków pracy robotników — imigrantów i ich werbowania wyłącznie na podstawie układów dwustronnych.

W czasie dyskusji delegacja brytyjska wystąpiła z wnioskiem przekazania projektu polskiego do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Przedstawicielka USA Eleanor Roosevelt przyznała, że projekt rezolucji polskiej dotyczy bardzo ważnej kwestii i musiała również przyznać, że sytuacja robotników — imigrantów w USA pozostawia nader wiele do życzenia. Mimo to p. Roosevelt broniła wniosku brytyjskiego, który zmierza w istocie rzeczy do pogrzebania rezolucji polskiej.

Delegat ZSRR Paniuszkin podkreślił, że omawiana sprawa jest jednym z najważniejszych zagadnień społecznych, jakim zajmuje się ONZ.

Delegat ZSRR wniósł o uchwalenie rezolucji, przedstawionej przez delegację polską. Rezolucja została również poparta przez delegację czeskosłowacką.

Po dłuższej dyskusji komisja odrzuciła wniosek Polski i uchwaliła rezolucję brytyjską, uznającą kompetencję Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie robotników cudzoziemskich.

Dalsze zobowiązania dla uczczenia Kongresu Połączniowego ruchu ludowego

WARSZAWA. W walce o lepsze jutro wieść polska nieustannie podejmuje w całym kraju zobowiązania i wykonuje specjalne prace dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych.

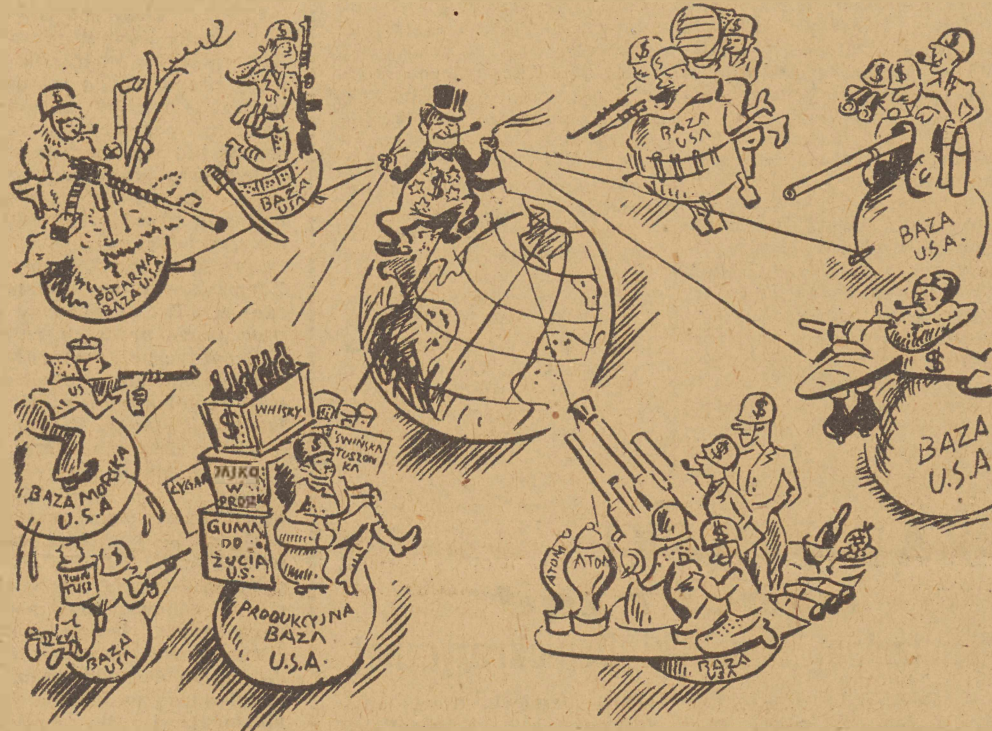
Gromada Staropole, gm. Jordanowo, pow. Świebodzin, wykonując swe zobowiązania dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego SL i PSL wpłaciła przedterminowo należności z tytułu podatku gruntowego i SFOR, oraz spłaciła całkowicie raty kredytów rolnych, przypadające na październik br. Gromada Staropole wezwana do współzawodnictwa w wykonaniu zobowiązań gminę Lubawa pow. Świebodzin. Również chłopcy z gromady Białkowo w pow. białogrodzkiej woj. szczecińskiego zameldowali o wykonaniu siewów ozimych w 112 proc. i o założeniu Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W gminie Lubiech pow. walecki chłopcy zebrali w ramach czynu przedkongresowego 287 tys. zł na odbudowę Warszawy.

Równocześnie z meldunkami o wykonaniu zobowiązań napływają nieustannie wiadomości o nowych zobowiązaniach chłopów.

M. in. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Klecicach pow. Świdnica, woj. wrocławskie postanowili dla uczczenia Kongresu przekazać wszystkie posiadane nadwyżki ziemniaków dla świata pracy oraz założyć Koło Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i bibliotekę gromadzką.

Chłopcy pow. łódzkiego postanowili dla uczczenia kongresu zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski. W związku z tym zobowiązano się wykonać do dnia 20 bm. plan dostawy mleka dla robotników łódzkich i zakończyć całko-

wicie do dnia 31 bm. przewidziane w planie dostawy ziemniaków konsumcyjnych dla Łódzkiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców, stołówek fabrycznych i szpitali.



Jak podżegacze wojenni wyobrażają sobie ustrój świata

Historyczny dzień dla narodów Jugosławii

W 5-tą rocznicę oswobodzenia Belgradu przez Armię Radziecką

Pięć lat temu 20 października 1944 roku Armia Radziecka wyzwoliła Belgrad. Tę historyczną rocznicę oswobodzenia swej stolicy obchodzą narody Jugosławii w warunkach niesłychanego terroru i wrogiej polityki rządu titowskiego wobec Związku Radzieckiego, którego bohaterscy żołnierze swą krwią i życiem opłacili wolność Belgradu. Mieszkańcy Belgradu i wszyscy uczcili patriotów Jugosławii dobrze zapamiętali ów wielki, historyczny dzień, kiedy grzmot katusz zapowiadał koniec ucisku i nie woli, kiedy po zaciętej walce zabrzmiła pieśń wolności.

Bohaterzy Stalingradu, Odessy, Kurska i innych sławnych pól bitew nie żałowali swego życia, aby wyzwolić bratnie narody Jugosławii. Starali się przy tym jak najbardziej oszczędzać siedziby ludzkie, miasta i wsie. Szlaki przejść wojsk radzieckich usiane są mogiłami, które mimo terroru Rankovicia otaczane są przez ludność wielką czecią, ozdabiając kwiatami, jako mogiły najbliższych przyjaciół.

Mogiły te rozsiane po ulicach Belgradu są żywym dowodem historycznych faktów, których nie można wymazać z pamięci ludu za pomocą kłamstw ani oszczerstw. Na próżno usiłują Džilas, Piade i inni fałszerze titowscy zohydzić Związek Radziecki i pomniejszyć jego rolę w wyzwoleniu Jugosławii. Mogiły żołnierzy radzieckich — te wieczne symbole przyjaźni, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek są natchnieniem dla patriotów Jugosławii w ich walce o oswobodzenie ojczyzny, spod jarzma titowskiego.

Obok Armii Radzieckiej bo-

hatersko walczyli o wyzwolenie swojej stolicy jugosłowiańscy partyzanci, których patriotyzm i miłość do swej ojczyzny nie mogły znieść titowsko-churchillowskiej kombinacji.

Minęło 5 lat od tego czasu. Przed całym światem ujawniono zostały podłe intrygi i plany, które imperialiści do spółki z titowcami przygotowywali na Bałkanach. Jaskrawe światło na te nieuczciwe konspiracyjne rzucał ostatnio proces budapesteński. Ujawnił on między innymi, że już w 1943 roku Tito i jego współpracownicy byli zgodzić się na propozycję Churchilla w sprawie okupacji wybrzeża Adriatyki przez wojska angielskie. Zdradcy ci już wówczas gotowi byli przyjąć „pomoc” anglo-amerykańską w „wyzwoleniu” Belgradu. Byskawiczna jednak ofensywa Armii Radzieckiej, która 29 września przekroczyła granice Jugosławii, pokrzyżowała te plany.

Wyzwolenie Belgradu było tylko fragmentem wielkiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego dla narodów Jugosławii. W ciągu całej wojny Armia Radziecka okazywała ogromną pomoc walczącym patriotom jugosłowiańskim. Dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej nad faszystowskimi hordami partyzanci jugosłowiańscy mogli utrzymywać swe pozycje i przeprowadzać zwycięskie walki. Ostateczne rozgromienie faszystów przez Związek Radziecki przyniosło też ostateczne wyzwolenie Jugosławii.

Zbrodniarze titowscy chcą obecnie sfalszować prawdę historyczną. Chcą np. wymazać z pamięci narodów Jugosławii

bohaterskie czyny lotników radzieckich, którzy uratowali przed zagładą sztab partyzancki podczas desantu niemieckich spadochroniarzy w Drwaru.

Ale to nie może im się udać, tak samo, jak nie udaje im się wykażać, mimo iż wyłazła ze skóry, że bez pomocy materialnej i moralnej Związku Radzieckiego partyzanci jugosłowiańscy nie daliby sobie rady ze zdrajcami wewnątrz kraju, z rozmaitymi czelnikami, ustasami, niedivczewcami, rupnikowcami, nie mówiąc już o potęgze armii niemieckiej.

Znane jest w Jugosławii powiedzenie pewnego Czarnogorca, który w najcięższym okresie walki rzekł do swego syna: „Widzisz synu, skąd przychodzi słońce? Tam jest wielki Związek Radziecki, tam jest Stalin — oni nam przyniosą wolność”. W tych prostych słowach jest wyrażona cała głęboka miłość i zaufanie, jaką narody Jugosławii czują dla Związku Radzieckiego. Tego zaufania nie potrafili zniszczyć titowscy zdradcy, którzy teraz w związku z rocznicą oswobodzenia Belgradu na gwałt szukają nowych kłamstw, fałszerstw i oszczerstw przeciw Związkowi Radzieckiemu, wypróbowanemu sojusznikowi na rodów Jugosławii.

Lata wojny były wielką szkołą dla narodów Jugosławii, jak i dla innych narodów. Miliony ludzi przekonały się, jak ogromną siłę polityczną, moralną i strategiczną reprezentuje Związek Radziecki.

Narody Jugosławii nie zapomniały skąd przyszły pierwsze transporty zboża w najcięższych momentach po wyzwole-

Niedoszły premier (Po rezygnacji Mocha)

Moch — człowiek USA, cieszący się pełnym zaufaniem Wall-Street i Departamentu Stanu, został desygnowany przez swych waszyngtońskich mocodawców na premiera Francji. Imperialiści amerykańscy uważali, że ten wychowanek Bluma jest w obecnej chwili najlepszym człowiekiem dla obrony ich interesów we Francji. Za Mochem przemawiało jego znane „doświadczenie” w walce z francuską klasą robotniczą. Ale panowie z Wall-Street przeliczyli się. Po prostu nie docenili sił tkwiących w narodzie francuskim. Odraza, jaką Moch — oprawca, Moch — pacholek imperializmu amerykańskiego, budził w narodzie francuskim, wywołała falę oburzenia, manifestacji i strajków, które uniemożliwiły Mochowi utworzenie rządu.

Przy pomocy grubych fałszerstw i bezwstydnego handlu głosami nieobecnych posłów Zgromadzenia Narodowego, udało się wprawdzie Mochowi uzyskać większość JEDNEGO głosu w parlamencie, został wyznaczony premierem i zabrał się do tworzenia rządu, gabinetu jednak nie udało się mu skleić, mimo dziesiątków rozmów, jakie przeprowadził w ciągu kilku dni z przedstawicielami różnych partii. Moch musiał z bólem serca zrezygnować.

Oficjalnie podawana przyczyna rezygnacji Mocha jest odmowa przyjęcia teki ministra finansów przez wszystkie ugrupowania większości rządowej. Dotychczas przeważnie tak bywało, że każde stronnictwo domagało się przekazania sobie własnego kluczowego resortu, dającego bezpośredni wpływ na sytuację gospodarczą kraju. Tym razem bezowocnie szukano kandydata. Żadne bowiem stronnictwo nie chciało wobec zdecydowanej postawy narodu francuskiego przyjąć na siebie odpowiedzialności za politykę gospodarczą Mocha, dyktowaną temu ostatniemu przez trusty amerykańskie i streszczającą się w jednym zdaniu — dalsza kolonizacja Francji kosztem francuskich mas pracujących.

W ten sposób Moch został niedoszłym premierem. Lud francuski nie dopuścił go do władzy. Okazuje się, że poparcie Ameryki — to jeszcze nie wszystko, że nawet w zmarshallizowanej Francji zdecydowana postawa mas pracujących może pokrzyżować niejedną plan imperialistów.

Ostra reakcja mas ludowych Francji przeciwko prowokacji, jaką było mianowanie Mocha premierem, jest dla nas jeszcze jednym dowodem rosnącego węża autorytetu i wpływu Francuskiej Partii Komunistycznej, partii, która niezłomie i konsekwentnie walczy o Francję Demokratyczną, Francję wyzwoloną spod jarzma imperializmu amerykańskiego i jego „socjalistycznych” pacholków.

Pracą naszą odbudowujemy Ojczyznę — ojczyznę socjalistyczną

Pismo junaka SP do Prezydenta tow. B. Bieruta

WARSZAWA. Prezydent R. P. otrzymał następujące pismo:

„Dwory, 8 X 1949 r.

Obywatelu Prezydencie, piszę ten list do Obywatela Prezydenta, chociaż się wstydzę, bo jestem synem małego chłopca i nie bardzo umiem pisać, ale jak umiem tak piszę, a resztę proszę mi wybaczyć. Gdy przyjechaliśmy do Oświę-

cim, mieszkańcy miasta przyjęli nas bardzo serdecznie i życzyli nam owocnej pracy nad odbudową Polski Ludowej. A my, junacy województwa rzeszowskiego, nie zawiedliśmy nadziei mieszkańców miasta Oświęcimia i nadziei naszego województwa w nas pokładanej. Każdy z nas rozumie dobrze, że naszą pracą odbudowujemy swoją Ojczyznę — Ojczyznę Socjalistyczną, w której nie ma miejsca dla kapitalistów i podżegaczy wojennych. — Dlatego każdy z nas stara się, aby wydajność pracy była jak największa. Pracę naszą, zaplanowaną na dwa miesiące, zobowiązaliśmy się wykonać na 14 dni przed terminem, a wykonaliśmy na 24 dni przed terminem. Oprócz tego wiele się w rytych nauczaliśmy i zrozumieliśmy, że Polska Ludowa i kraje demokracji ludowej ZSRR na czele chcą, żeby chłop, robotnik i inteligent pracujący żył szczęśliwie, a szczęśliwie może żyć tylko w krajach demokratycznych. Zasłaja Obywatelowi Prezydentowi serdeczne pozdrowienia z 11 brygady SP cała młodzież woj. rzeszowskiego.

Stary junak, Dziedzic Józef. Prezydent R. P. w odpowiedzi wystosował następujące pismo:

Stary junak Dziedzic Józef „Dziękuję za nadesłane pozdrowienia i wyrazam uznanie wszystkim dzielnym junakom za ich pracę, wypełnianą z najwyższym zapałem i oddaniem.

Życzę Wam powodzenia w dalszej pracy i nauce dla dobra Rzeczypospolitej.

Bolesław Bierut.”

Generalny strajk protestacyjny na Sardynii

RZYM (PAP). W ważnym okręgu górniczym Sulcis na Sardynii proklamowano 17 bm, 24-godzinny generalny strajk protestacyjny.

Proklamowanie strajku jest protestem przeciwko brutalnemu atakowi policji na obywateli biorących udział w wiecu w dniu 1 bm. w Carboni. Na wiecu tym, który zgromadził 5 tysięcy osób, przemawiał poseł Zgromadzenia Regionalnego — komunistą Dessanay.

Radomir Saranowicz

PGR Maliniec wzywa do współzawodnictwa

Komitet Współzawodnictwa Pracy w PGR Maliniec pow. Konin postanowił odpowiedzieć na apel Cukrowni Gośla wice i przyspieszyć dostarczenie buraków dla bieżącej kampanii cukrowniczej. Na odbytej z początkiem bm. naradzie gospodarczej robotnicy rolni PGR Maliniec zobowiązali się:

Przystąpić do wykonania buraków cukrowych dnia 10 października i zorganizować pracę tak, aby najpóźniej dnia 12 października Cukrownia Gośla była w posiadaniu pierwszych 500 q buraków.

Całkowity sprzęt buraków cukrowych z 25 ha PGR Maliniec zobowiązuje się wykonać i odesłać do Cukrowni najpóźniej do 31 października rb.

Doceniając termowość tej akcji PGR Maliniec wzywa wszystkie gospodarstwa swoje go zespołu oraz wszystkie Państwowe Gospodarstwa Rolne Okręgu Poznańskiego do współzawodnictwa w akcji sprzętu buraków cukrowych.

Szkolnictwo artystyczne

w przededniu reform ustrojowych

23 października rozpocznie się w Poznaniu wielki zjazd młodzieży i profesorów wyższych szkół artystycznych. 1000-osobowa reprezentacja 33 000 młodzieży, 540 profesorów oraz przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki obradować będą nad reformami ustrojowymi szkolnictwa artystycznego. Jednocześnie studenci wystąpią z pokazem swego czteroletniego dorobku twórczego, który zobrazuje dotychczasowe prace uczelni i pozwoli na ich krytyczną ocenę.

Jest rzeczą niewątpliwą, że dotychczas polskie szkolnictwo artystyczne nie potrafiło się — mimo pewnych reform w ustroju i założeniach

gram złożyć się 4 lata studiów zawodowych i 2 lata studium aspiranckiego. W szkolnictwie plastycznym w odróżnieniu od stanu obec-

na jest dopiero w latach następnych.

Szczególnie pilne i poważne zadania czekają nas na terenie szkolnictwa dramatycznego. Około 900 aktorów zawodowych nie posiada wykształcenia aktorskiego. Wzmaga się się z roku na rok ruch amatorski postawił przed nami również problem szkolenia aktorów teatrów ochotniczych, z których wielu nie posiada wykształcenia ogólnego. Szkoły aktorskie trzeba udostępnić nie tylko młodzieży studiującej, ale także robotnikom. Zadanie to spełniać będą szkoły — studia istniejące przy teatrach, które dadzą wykształcenie zawodowe i ogólne i usprawnią będą absolwentów do wstąpienia na trzeci rok wyższej szkoły aktorskiej.

O to w najbardziej ogólnym zarysie reformy, jakie już w roku bieżącym zostaną wprowadzone w szkolnictwie artystycznym. Mają one na celu włączenie uczelni kształcących artystów i działaczy kulturalnych w nurt przemian, zachodzących w całym szkolnictwie Polski Ludowej. Z jednej strony dostarczą one naszej sztuce nowych artystów: muzyków, aktorów, plastyków, posiadających oprócz talentu gruntowne wykształcenie artystyczne, przygotowanie naukowe, rozumiejących rolę sztuki w budowie nowego ustroju. Z drugiej zaś przygotowują nie tylko twórców, lecz również działaczy i pracowników sztuki, ludzi posiadających podstawy wykształcenia artystycznego, którzy pracować będą czy to w ruchu amatorskim, czy też w innej dziedzinie nad upowszechnieniem kultury, którzy zajmą miejsca w przemyśle tam, gdzie produkcja wymaga współudziału artystów. Przemiany te otwierają szeroką drogę dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, dla której dotychczas często jeszcze terminem szkoła muzyczna, czy liceum plastyczne był synonim elitaryzmu.

Festiwal sztuk artystycznych w Poznaniu winien stać się poważnym wydarzeniem w życiu naszego szkolnictwa artystycznego. Reformy będą wspólnie omawiane i dyskutowane. Zjazd stanie się jednocześnie okazją do przedstawienia dotychczasowego dorobku przyszlanych artystów. Zorganizowana zostanie wystawa plastyczna z 5 tysiącami ekspozycji.

natów. Szkoły muzyczne na licznych koncertach zaprezentują swój dorobek, szkoły aktorskie przedstawiać szereg inscenizacji i sztuk teatralnych, m. in. „Młoda Gwardia”. Jedyna w Polsce Wyższa Szkoła Filmowa nakręciła szereg sufit atelierowych. Gruntowne i długotrwałe przygotowania do festiwalu sprawiły, iż od 8 miesięcy praca w wyższych

Hutnictwo przoduje

Przemysł hutniczy wykonał plan 3-letni według wartości do dnia 18 lipca, a 3-letni plan produkcji stali do dnia 7 października br. W ciągu dwóch lat i 9 miesięcy wyprodukowano więcej stali niż w Polsce sanacyjnej w ciągu 6—7 lat. Sukcesy hutnictwa są tym bardziej zastanawiające, że urządzenia produkcyjne tego przemysłu uległy w 40 proc. zniszczeniom wojennym, a walcownie i

kuźnie utraciły ponad 50 procent swej zdolności wytwórczej.

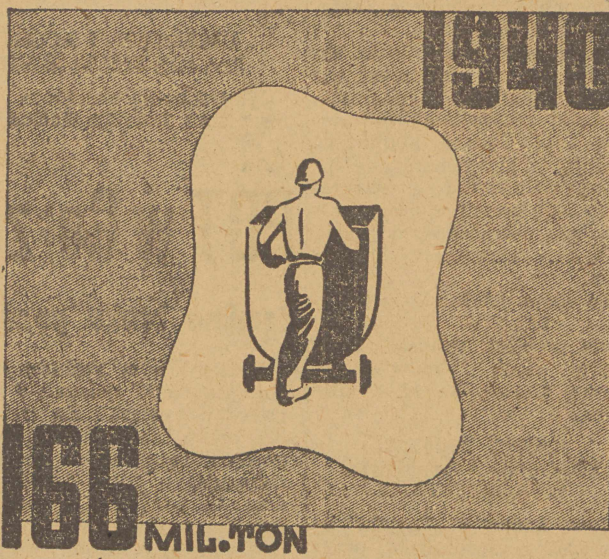
Jednym z wyrazów nowego stosunku hutników do pracy jest ruch współzawodnictwa, który w r. o. garnał już niemal 85 proc. załóg zakładów hutniczych. Obok unowocześnienia urządzeń i usprawnień organizacyjnych ruch ten przyniósł wzrost wydajności pracy od 100 w roku 1946 do 170 w ciągu 5 pierwszych miesięcy br.

Nowe olbrzymie możliwości w tej dziedzinie stworzyło wykorzystanie przez hutników polskich doświadczeń ich radzieckich towarzyszy we współzawodnictwie „brigadowym” o skrócenie czasu wytopu stali. Pierwsze tygodnie zastosowania tej nowej formy współzawodnictwa przyniosły rewelacyjny wynik — skrócenie czasu wytopu stali z przeszło 7 godzin do 2 godzin 47 minut.

Innym przejawem aktywności hutników jest silny rozwój ruchu racjonalizacji pracy i wynalazczości. Ilość zakwalifikowanych pomysłów wynosiła w r. 1945/46 — 137 w 1948 — 270, a w ciągu 8 miesięcy br. — 481.

Jeden z pomysłów np., którego autorami są tow. tow. Bańka, Burczyk i Jabłoński z huty „Baildon”, dotyczy wiertła szybkoobrotowego do metalu. Wzorcowe wiertło produkcji huty „Baildon” było

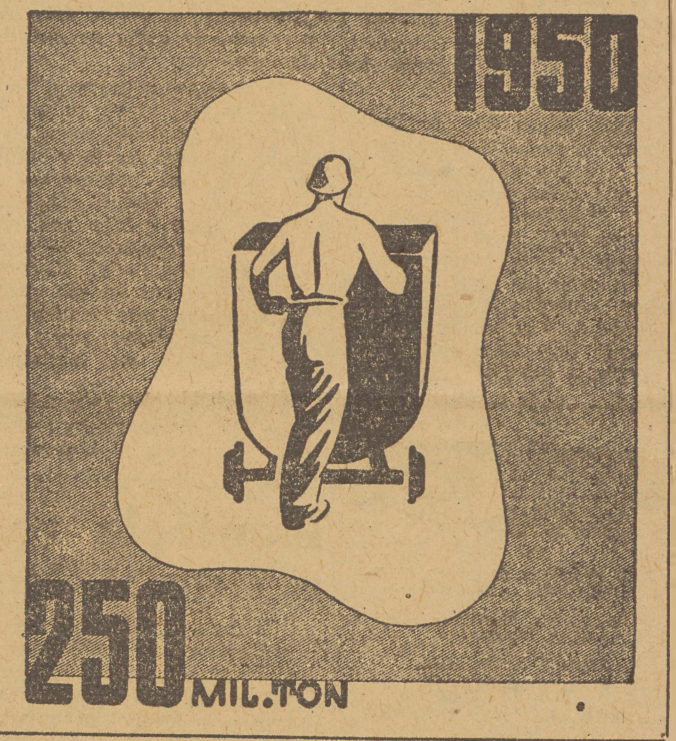
Wzrost wydobycia węgla w Związku Radzieckim



szkołach artystycznych odbywa się w żywym bardzo tempie.

Przedstawienie dorobku studentów pozwoli na skonfrontowanie twórczości z tezami pedagogicznymi. Niewątpliwie jednym z najciekawszych momentów zjazdu będzie wspólna konferencja z udziałem ministra przemysłu lekkiego, na której omówiony zostanie projekt współpracy absolwentów szkół artystycznych z naszym przemysłem.

Protektorat nad festiwalem objął prezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz. Fakt ten podkreśla szczególne znaczenie zjazdu. Dziś, gdy budujemy nową kulturę, nową sztukę, która musi być wolna od skostniałych form sztuki kapitalistycznej, z której muszą zostać wyeliminowane pierwiastki formalizmu, kosmo polityzmu, która ma reprezentować nowe twórcze wartości socjalistycznego realizmu, zagadnienie szkolenia budowniczych tej sztuki stało się problemem palącym. K. Nie.



Nowa Warszawa - cel turystów

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Tak się złożyło, że z ostatnich dwóch niedziel pierwszą spędziłem w Krakowie a drugą w Warszawie.

W Krakowie jak w Krakowie. Gdziekolwiek się spojrzało, czy to na Rynku, czy też na Wawelu — wszędzie widział się tłumy zwiedzających dawną stolicę Polski. Kraków, mimo zaszytych w świecie przemian, pozostał magnesem, który przyciąga Polaków, pragnących chociaż raz w życiu poznać to wielkie „muzeum pamiątek narodowych”, jak Boy w serdeczny sposób kpił ze starego Krakowa.

Kraków zyskał jednak obecnie groźnego rywala w Nowej Warszawie! Już dawno zabrała mu ona miano stolicy, a obecnie jest na najlepszej drodze wyprzedzania go na drugim miejscu wśród miast, które „turyści krajowi” wybierają jako cel wycieczek krajoznawczych...

Jeśli bowiem w Krakowie widzi się tłumy „prowincjałów” to w Warszawie ciągną ich całe procesje! Jest to tym bardziej znamienne, że o ile w okresie międzywojennym ten i ów jechał „zobaczyć” stolicę, nie było jednak tego masowego ruchu wycieczkowego, jak obserwuje się obecnie.

Rozpoczęło to się z dniem 22 lipca roku bieżącego...

Już co prawda poprzednio częściej niż przed wojną ciągnęły wycieczki z całego kraju do stolicy, aby naocznie się przekonać, jak wyglądała to największa „miasto ruin”, jakim stała się Warszawa wskutek barbarzyństwa hitlerowskiego. Dopiero jednak triumfalne zakończenie budowy Trasy W—Z rozpałiło ciekawość mieszkańców pro-

wincji, jak właściwie wyglądała ta „nowa Warszawa”, o której tak wiele pisało się w gazetach. I, jak zapewniają warszawiacy, plynie od końca lipca niekończący się strumień turystów z całego kraju do wznoszonej z ruin przez Polskę Ludową naszej stolicy. Warszawiacy lubią na ogół przesadzać, lecz w tym wypadku trzeba im przyznać rację. Ostatnia niedziela, tak piękna od blasków słońca naszej cudownej „polskiej jesieni”, potwierdziła to raz jeszcze.

Przedtem, wszystkim, oczywiście — Trasa W—Z. Tyle o niej napisano już w gazetach, tyle mówiono w radiu a mimo to, jak widać z twarzy zwiedzających, to pierwsze ogromne dzieło Polski Ludowej w odbudowie stolicy wywiera głębokie wrażenie. Nie bez wpływu na nie pozostaje przyjemność przejeżdżania się ruchomymi schodami, które dziś w Polsce co do popularności zajmują miejsce, jakie np. we Francji zajmuje wieża Eifla.

„Turystów” widać jednak i wszędzie indziej w Warszawie. Pełno ich wśród ruin Starego Miasta jak i wśród rusztowań odbudowującej się katedry, na rynku Mariensztackim tak i na gigantycznym cmentarzysku byłego ghetta. Widać ich snujących się Marszałkowską i Nowym Światem jak i w okolicach Belwederu i Łazienek na Alejach Jerozolimskich i na placu Zwycięstwa, przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

A Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska Polskiego! Nie dysponuję odpowiednimi danymi porównawczymi, lecz wskutek ogromnego napływu „turystów” do stolicy mogą one zapewne obecnie konkurować co do liczby zwie-

dzących z wszystkimi wielkimi muzeami europejskimi.

Rzadko też które miasto europejskie za wyjątkiem miast radzieckich może się poszczycić tak ludowym składem zwiedzających go turystów. To nie snobi burżuazyjni, zblazowanym wzrokiem ślizgający się po nic im nie mówiących pomnikach przeszłości, czy świadectwach obcej in. twórczości człowieka współczesnego, lecz masy robotnicze miejskie i wiejskie, chłonece pełnym haustem gigantyczny obraz wysiłku, jakiej ofiarnością całego narodu powstaje w Warszawie. Każdy z tych zwiedzających dał co najmniej raz, a na ogół częściej, większy czy mniejszy grosz na odbudowę stolicy! Nie przeto dziwnego, że jednocześnie miłośnicy i krytycy wrokiem każdy z nich patrzy na wspólne dzieło...

Nie przerwie się więc ten „pęd turystyczny” do Warszawy, jaki szczególnie zaznacza się od 22 lipca 1949 r. Każdy daje na odbudowę Warszawy — każdy więc chce ją zobaczyć! A że turystyka to także źródło dochodu — i to niebyłoby — więc Warszawa podwójnie dobrze wychodzi na sympatycznej ciekawości, jaką wzbudza w całym społeczeństwie.

Warszawa — celem wycieczek turystycznych, zjawisko to jednocześnie ciekawe i pomyślne. Być może że tam ktoś w Krakowie nęco zazdrosnym okiem spogląda na to wyrwanie mu berła „miasta, które się koniecznie zwiedza”. Nawet jednak w Krakowie przyznać muszą że stolica zasługuje na to miano w całej pełni!

Florian Miodoński

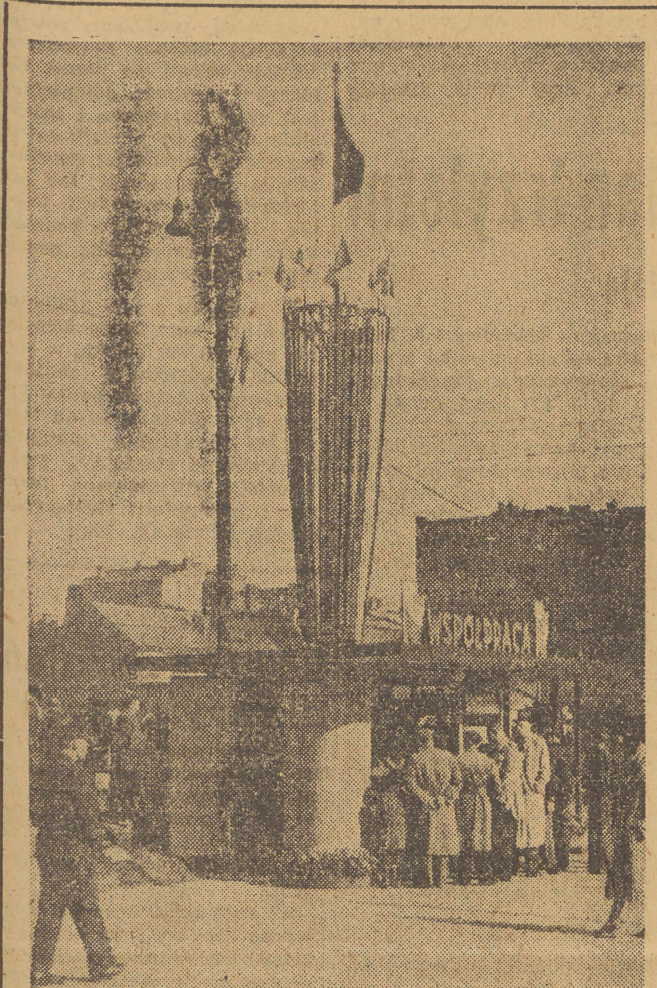
badane przez Instytut Metalurgiczny jednego z krajów europejskich równocześnie z wiertłem angielskim. Badanie wykazało wyższość wiertła polskiego i naszej huty, a nie angielską, uzyskała zamówienie na ten artykuł.

Innym charakterystycznym przykładem jest wynalazek inż. Radwana, który opracował sposób przechylania pudła wagonu kolejowego w celu opróżnienia go z ładunku. Po zastosowaniu tego wynalazku roczne wydatki wielkiej huty na wyładowanie materiałów mogą być zredukowane z 350 milionów do 600 tys. zł.

Przemysł hutniczy coraz troskliwiej opiekuje się racjonalizacją i wynalazkami. W ciągu 8 miesięcy wypłacono wynalazcom ponad 14 milionów zł nagród, w 9 hutach zorganizowano kluby wynalazców.

Rozwój współzawodnictwa, wzrost wydajności pracy i wynalazczości obok uporządkowania gospodarki materiałowej i magazynowej, usprawnień w zakresie transportu i przeładunku, przyniosły hutnictwu znaczne oszczędności, które od 370 milionów w roku 1946 wzrosły do 3,3 miliardów w roku 1948. W br. planowane są oszczędności na sumę 8 miliardów zł.

Wykonanie przez hutnictwo na kilka miesięcy przed terminem planu 3-letniego usprawnienia przekonanie, że hutnicy pogłębiają swoje osiągnięcia, usprawniając nadal metody swej pracy wypełnia zadania planu 6-letniego, który przewidywał w r. 1955 podwojenie produkcji stali na głowę ludności w porównaniu z br. J. F. Ch.



W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Spółdzielni Wydawniczej uruchomiły sprzedaż książek radzieckich w kioskach ulicznych. Na zdjęciu — cieszący się wielkim powodzeniem kiosk Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca” w Warszawie na placu przed dworcem Śródmieście.

programowych — przystosować w pełni do zadań, jakie winno spełniać w walce o nową kulturę. Jedynie niezachwiana jego część poszła po linii wytyczonej przez państwo ludowe. Większość — przede wszystkim wyższe szkoły plastyczne — trwa na starych pozycjach, stosując te same metody pracy, co przed kilkoma laty. Nie lepiej przedstawia się sprawa w szkolnictwie muzycznym. Bujny i żywiołowy rozwój szkół niższego stopnia i szkół umuzykalniających stoi w jaskrawej sprzeczności z „niedorozwojem” szkolnictwa wyższego, które jest jeszcze elitarne, dostępne dla „wybranych”.

„Kopciuszkami” była dotąd sztuka choreograficzna. Nie posiadaliśmy dotąd ani jednej państwowej szkoły baletowej. (W bieżącym roku szkolnym otworzono jedną.) Istnieje natomiast wiele szkół prywatnych na różnych poziomach, pobierających wysokie opłaty i nie mogących spełnić zadania wykształcenia potrzebnych państwu artystów.

Nie wchodząc w szczegóły należy stwierdzić, że głównym celem i zadaniem reform stała się zmiana ustroju szkolnictwa artystycznego w kierunku reform przeprowadzonych już w szkolnictwie ogólnokształcącym. W średnim szkolnictwie artystycznym zostanie wprowadzony 11-letni okres nauki. Przesłanie ono być zamkniętym kręgiem, z którego dla ucznia nie ma powrotu do szkoły ogólnokształcącej, a stanie się jedną z gałęzi szkolnictwa zawodowego, co nie umniejsza ani trochę jego poziomu artystycznego, a pozwoli uczniom, którzy nie pragną kształcić się dalej w kierunku artystycznym, na przejście do szkoły innego typu.

Jeszcze poważniejszej przebudowie ulegnie szkolnictwo wyższe. Na jego pro-

Konferencja Racjonalizatorska w Zielonej Górze

Każdy pomysł i wynalazek robotnika musi być wykorzystany

Z dużym naprawdę entuzjazmem przyjęła załoga „Zastalu” wieść o konferencji racjonalizatorów, inżynierów i techników wszystkich zakładów pracy na terenie Zielonej Góry. Załoga „Zastalu” doskonale przeczuje, że sprawa o ważności tego ruchu w dobie walki o przyspieszenie budowy socjalizmu. Rada Zakładowa powołała na tę konferencję silną delegację, która na obrady udała się w pochoździe. Poprzedzona przez orkiestrę niosła ona transparent powitalny i hasła pokojowe. Grupę prowadził tow. Szary, znany i powszechnie ceniony racjonalizator i wynalazca odznaczony orderem „Sztandaru Pracy”.

BRĄK SILNIEJSZEJ WIEZI INŻYNIERA Z ROBOTNIKIEM

Na 300 osób obecnych w sali konferencyjnej przewagę stanowili robotnicy, pewna ilość techników i bardzo niewielka grupa inżynierów. Ta grupa inżynierów stanowiła bezspornie najbardziej uspołecznionych w Zielonej Górze ludzi nauki, solidaryzujących się całkowicie z wymogami ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego. Ci ludzie wspólnie z robotnikami — racjonalizatorami, krytykując błędy dotychczasowego postępowania podali sobie na konferencji dłoń, która zaciśnięta bardziej niż dotychczas łączyła ich więzi.

Tow. Szymański, analizując braki w ruchu racjonalizatorskim przytoczył wypadki rzucające nader jaskrawe światło na szkodliwe postępowanie niektórych inżynierów i techników, a tow. Maszkowicz opowiedział jak jeden z inżynierów Lubuskiej Wytwórni Wini formalnie utrudniał uruchomienie przyrządu do suszenia etykiet i banderol aczkolwiek

przyrząd ten podwyższał dzień na wydajność hali z 12 000 bułek na 20 000.

WNIOSKI LEŻAŁY W BIURKU

Tow. Rzeczyński poruszył w dyskusji kwestię sprawnego załatwiania wniosków racjonalizatorskich. Kontrola po linii Zw. Zawodowych Elektrowni zielonogórskiej ujawniła poważne zaniedbanie spraw produkcyjnych przez Radę Zakładową i kierownictwo.

Od miesiąca kwietnia br. nie odbyła się w elektrowni ani jedna narada techniczna. Wnioski racjonalizatorów leżały 3 miesiące w biurku referenta, a kiedy nareszcie robotnikowi-nowatorowi wypłacono 5000 premii w następnym miesiącu potrącono mu z tego 2500 — z niewiadomych przyczyn.

To samo działo się w Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek, gdzie niektóre wnioski robotników leżały zamknięte w biurku kierownika aż 4 miesiące.

KAŻDY POMYSŁ ROBOTNIKA MUSI BYĆ WYKORZYSTANY

Tow. Lucow z „Zastalu” udowodnił na drobnych przykładach, że przynajmniej 30% wniosków gnie w omdniętych biurowych, a drugie tyle nie wychodzi w ogóle na światło dzienne.

Zbyt obszerne wymogi komisji kwalifikującej usprawienia jak: wnioski, opisy, rysunki itp. odstraszają robotnika. Woli on zrezygnować z ewentualnej premii, aniżeli ślepieć kilka godzin nad rysunkiem technicznym, którego nie umie wykonać. Jasnym jest, że w ten sposób dużo usprawnień, które mogłyby z pożytkiem służyć innym zakładom, utyka na martwym punkcie.

Komisarze Oszczędnościowi mają do swej dyspozycji zbyt szczupły personel biurowy i

nie są w stanie załatwiać w porę nadchodzących wniosków a co dopiero zajmować się sporządzaniem rysunków i dokumentacji wniosków. Zapożyczenie temu można jedynie przez wciągnięcie do opracowywania wniosków szerszego ogółu techników, i kalkulatorów szczerze oddanych sprawie racjonalizacji i nowatorstwa. Będą to również konkretne formy pomocy robotnikowi.

UMASOWIMY RUCH RACJONALIZATORSKI

Nieprzebrana skarbnica doświadczeń Związku Radzieckie

go pozwala nam na szybszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Przy pomocy tych doświadczeń usuniemy również w Zielonej Górze zasadnicze braki i skierujemy ruch na właściwe tory.

Tajemnica powodzenia tkwi w masowości, w szerokim udziale świadomych robotników i robotnic, w ścisłej współpracy, nauki z praktyką. I szanujmy Lubuskiej konferencja racjonalizatorów wysunęła konkretne wnioski. Wnioski, które znowu wypłynęły od świadomych robotników, a które zmierzają do konsekwentnego realizowania stawianych przed klasą robotniczą zadań.

Tadeusz Świąta

Akcja przeciwpożarowa i pomoc weterynaryjna troską powiatu gorzowskiego

Na ostatnim posiedzeniu P. R. N. omawiano m. in. dwa poważne niedociągnięcia na terenie powiatu na odcinku bezpieczeństwa przeciwpożarowego i pomocy weterynaryjnej na wsi.

Gromady i gminy w pow. gorzowskim nie posiadają sprawnie funkcjonującej sieci alarmowej na wypadek pożaru. Rozmieszczenie tzw. gongów alarmowych nie zawsze jest celowe. Normalnie jeden, względnie dwa gongi mają wystarczyć na gromadę rozciągniętą często na dużej przestrzeni, gdy tymczasem winna być ich taka ilość, aby mogły one natychmiast zaalarmować wszystkich mieszkańców gromady. Przy wielu gongach

brak jest młotków.

Nie lepiej przedstawia się sprawa oświetlenia pomieszczeń służących do przechowywania sprzętu przeciwpożarowego. Sprzęt w wielu miejscowościach przechowywany jest w szopach nie wyposażonych nawet w lampę naftową, nie mówiąc już o oświetleniu elektrycznym.

Sprawa pomocy weterynaryjnej na wsi również pozostawia jeszcze wiele do życzenia, tym bardziej, że powiatowy lekarz weterynarii nie posiada żadnego służbowego pojazdu, który niezbędny jest do należytego i szybkiego obsłużenia potrzebującego pomocy inwentarza. Istnieje obawa, że ponad 150 kłacz w powiecie dotkniętych jest zarazą stadniczą i należy stale liczyć się z możliwością rozprzestrzenienia tej choroby. Można ją opanować, tak jak i różycę czy pomór świń jedynie wtedy, gdy dobra komunikacja zapewni szybka pomoc lekarza weterynarii.

W związku z tym projektowane jest zarządzenie wysłania podwójnego lekarza, w wypadku stwierdzenia choroby zakaźnej na terenie gminy lub gromady. Niezależnie od tego władze powiatowe poczynią odpowiednie starania o przydzielenie powiatowemu lekarzowi weterynarii służbowego środka lokomocji. (dej)

Zezem

Książka zażaleń dla wybranych

Jeden z naszych Czytelników w Międzyrzeczu zali się, że w sklepie głównym PSS „Jedność” w Międzyrzeczu, słynącego dotąd z uprzejmości obsługi i sprawnego działania, zaczyna się coś psuć.

W jeden z dni targowych dział monopolowy był przez całą godzinę nieobsługiwany. Klienci dobytujący się o powód jego nieczynności, otrzymywali od ekspedientów, z innych działów wyjaśnienia niejasne, albo żadne. Niektórzy odesłali nie mogąc się doczekać końca tajemniczej przerwy w sprzedaży, inni, zwichłego temperamentu poprosili o książkę zażaleń. I tu dopiero czekało ich zdziwienie, bo ekspedient oświadczył im, że książka zażaleń jest wyłącznie do dyspozycji członków Powiatowej Spółdzielni Spożywców. To nie jest w porządku!



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”

ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milecja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 200
DYŻURY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr Eugenia Nowakowska ul. Pocztowa 4.

ROLNICZY DOM TOWAROWY

Staraniem Powiatowego Zarządu Gminnych Społdzielni, otwarty zostanie niebawem przy ul. Zeromskiego naroznik Starego Rynku — Rolniczy Dom Towarowy. Nowa otwarta placówka prowadzić będzie sprzedaż wszystkich artykułów potrzebnych na użytek wsi, prócz artykułów spożywczych.

KARASINSKI W ZIELONEJ GÓRZE

W przyszłym tygodniu do Zielonej Góry przyjedzie zespół jazzowy Karasinski. Zespół wystąpi w sali Teatru Miejskiego z programem pt. „1.000 taktów piosenek i muzyki”.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
KROŚNO — „Barykada”
KROŚNO — „Lubuskie”
„Wyspa skarbów”
LUBSKO — „Patria”
„Nauczycielka wiejska”
ŚWIEBODZIN — „Rialto”
„Młodość poety”
WSCHOWA — „Bel”
„Czwarty peryskop”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Młoda Gwardia”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Diabelska gra”

PDT w Gorzowie ukończył plan trzyletni

Pomimo braku pomieszczeń obroty stale wzrastają

Na majowym zjeździe pracowników PDT delegacji z Gorzowa zobowiązali się w imieniu załogi, że wykonają plan obrotów rocznych do dnia 15 listopada, a plan 3-letni do dnia 15 października br. — Pomimo trudnych warunków lokalowych, znanych wszystkim klientom gorzowskiego PDT — przyjęte zobowiązania zostały wykonane. — Dnia 18 bm. podstawowa organizacja partyjna złożyła w imieniu załogi meldunek w Komitecie Miejskim PZPR, że Plan Trzyletni wykonano do dn. 22 września br., a roczny plan sprzedaży dn. 18 X br. o godz. 11.15.

W rozmowie z przedstawicielem „Gazety Lubuskiej” kierownik PDT tow. M. Pawluczyk oświadczył:

„Przedterminowe wykonanie planu zawdzięczamy zorganizowanej pracy całego kolektywu pracowników, poczynając od pracowników fizycznych, na których spoczywał ciężar wyładunku i dostaw towaru z

odległego magazynu, poprzez ekspedientki i ekspedientów, którzy wykonywali przeszło 200 proc. normy i wreszcie personelu biurowego oraz kierownictwa, które kierowało się w pierwszym rzędzie interesem klasy robotniczej.

Drugim ważnym czynnikiem było współzawodnictwo pracy pomiędzy działami i indywidualnie. We wrześniu br. dział papleryczny wykonał 259 proc. planu, dział spożywczy — 242 proc. i dział artykułów gospodarczych 205 proc. Największe obroty w gotówce miał dział tekstylny.

We współzawodnictwie indywidualnym przodują ob. ob. W. Kucharski — robotnik, K.

Błaszak — księgowy i R. Imięlska — ekspedientka z działu spożywczego. Przekraczają oni stale 200 proc. normy.

Dzięki współzawodnictwu osiągnięliśmy średnią 800 000 zł obrotu miesięcznego na jednego pracownika, przy stanie 62 osób personelu sklepowego, fizycznego i biurowego. — Dolna granica wynosi 500 000 złotych.

Pomimo, że od momentu założenia PDT lokal nie rozbudowywał się, obroty nasze wzrosły z 14 000 000 zł miesięcznie (w fazie początkowej) do 52 000 000 zł we wrześniu br. Dalszy wzrost obrotów bez powiększenia lokalu, to wprost fizyczna niemożliwość. (el-be)

Ekipa „Zastalu” na uroczystości

„Miesiąca Przyjaźni” w Kozierzu

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ekipa artystyczna Zaodrzańskich Zakładów w Zielonej Górze, wespół z przedstawicielami Odrodzonego Wojska Polskiego, wyjechała w ubiegłą niedzielę do Kozierza celem uczestniczenia z tamtejszymi mieszkańcami w uroczystości otwarcia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat obrazujący życie narodu radzieckiego i jego osiągnięcia na przestrzeni minionych lat wygłosił tow. Ła-

komy i tow. Szymański. Na bogatą część artystyczną złożyły się: wiazanka melodii radzieckich, w wykonaniu orkiestry Zastalu, wersje Puszki i Słowackiego oraz śpiew chóralny. Wspólnym odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono uroczystość. (mi)

Udana akademia „Miesiąca Przyjaźni”

W szeregu imprez i akademii urządzanych przez różne organizacje z okazji „Miesiąca Przyjaźni” na szczególną uwagę zasługują akademie urządzona ostatnio w Teatrze Ziemi Lubuskiej przez Oddział Zw. Zaw. Pracowników Państwowych. Wzięli w niej udział także przedstawiciele Armii Radzieckiej. Po referacie o okolicznościowym w bogatej części artystycznej wystąpiły z deklamacjami dzieci z przedszkola ZZPP, orkiestra związkowa pod dyr. prof. J. Rezlera, oraz chór Ekspozytury. (el)

Dziwna obojętność gorzowian dla wystaw obrazów powinna się skończyć

Jak z wielu względów należy chwalić społeczeństwo gorzowskie, to jeżeli chodzi o stosunek do plastyki, należy go zdecydowanie skrytykować.

W Muzeum Miejskim organizuje się często wystawy obrazów, bądź to plastyków lubuskich, bądź ogólnopolskie, czy wreszcie ciekawe wystawy reprodukcji malarstwa zagranicznego. Z reguły nie cieszą się one frekwencją. Na otwarciu jednej z nich było aż pięć osób.

Kierownictwo Muzeum daje ogłoszenia w prasie, wywiesza afisze na mieście, zaprasza szkoły, organizacje, zakłady pracy, przygotowuje po tym prelegenta, który

Kontrola rozdziału mięsa w Zielonej Górze

Z dniem 21 bm. na terenie miasta Zielonej Góry zaprowadzona zostanie kontrola rozdziału mięsa. W tym celu każdy pracujący otrzyma dla siebie i członków rodziny będących na jego utrzymaniu imienne książeczki „Kontroli rozdziału mięsa”, które rozprowadzone będą przez poszczególne zakłady pracy.

Zamówienia zbiorowe na książeczki, winny zakłady pracy zgłaszać natychmiast w Wydziale Administracyjnym Zarządu Miejskiego przy ul. Gen. Sikorskiego 72, pokój 12. Do zamówienia należy załączyć dokładny wykaz imienny tych wszystkich pracowników, którzy w danym przedsiębiorstwie państwowym, spół-

dzielczym i prywatnym rzeczywiście pracują.

Z dniem 21 bm. sklepy sprzedają mięsa, towar wydawać będą jedynie za przedłożeniem książeczki „Kontroli rozdziału mięsa”. (zb)

480 głośników radiowych w 17 gromadach pow. gorzowskiego założy radiowęzeł do dnia 30 bm.

Akcja radiofonizacji wsi w pow. gorzowskim przebiega do tychczas dość pomyślnie. Radiowęzeł gorzowski, który wraz z innymi placówkami na terenie Okręgowej Dyrekcji Polskiego Radia współzawodniczy z Okr. Dyr. P. R. w Warszawie, postanowił ukończyć do dnia 31 października br. roczny plan radiofonizacji wsi i plan 3-letni.

W związku z tym przewidziane jest w październiku założenie 480 głośników radiowych w 17 gminach i gromadach. Spłata należności za instalację i głośniki rozłożona na stanienie na dogodne raty, co umożliwi nabycie głośników małych chłopom. Warunki te dotyczą jedynie miejscowości objętych tym planem, a więc: Czechów, Janczewo, Gralewo, Santok, Kłodawę, Siedlice, Karnin, Deszcz

Ze sportu

ZKS Kolejarz (Zbaszynek) — Sulechowska 2:2

W ub. niedzielę na stadionie sportowym w Zbaszynie rozegrany został mecz piłki nożnej między drużyną KS Sulechowska (Sulechów) a ZKS Kolejarz (Zbaszynek).

Początkowo lepsza technicznie drużyna Sulechowa zdobyła 1 bramkę. W drugiej połowie tempo gry wzrosło i w krótkim czasie Kolejarz wyrównał. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. (md)

Kurs nauki języka rosyjskiego dla robotników

W dn. 24 bm. przy Zakładzie Budowy Studzien w Zielonej Górze przy ul. Walki Młodych otwarty zostanie kurs języka rosyjskiego. Na kurs uczęszczać będą mogli nie tylko pracownicy Zakładu Budowy Studzien, lecz i robotnicy innych zakładów.

Program kursu obejmuje naukę pisowni i śpiewu, wykład ob. Spychalski, literaturę tow. Czarnomorski, gramatykę tow. Mućko Eugeniusz. Lekcje odbywać się będą w każdy poniedziałek, środę i piątek, zapisy przyjmuje kierownik personalny zakładu tow. Józef Czarnomorski. (te)



Dziś czwartek 20 paźdz. 1949 r.
Jana Kantego — Budziszawy
Jutro piątek 21 paźdz. 1949 r.
Urzułi — Wszebory

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELANSKA
TEL. 855

Ważniejsze nry telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milecja Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK. 999
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 999
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 29 — 839
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44 — 336

— O —
PO ZNAJOMOŚCI
SKRADE 54.000 ZŁ

Ob. T. Sikorski zam. w Górczynie odwiedzał często swą siostrę K. Sikorską. Podczas jednej z wizyt pokusił się on na cudzą własność i skradł 54.555 zł, którą to sumę przechował w stodole pod plewami. Sprawa jednak wydała się i Sikorski odpowie za swój postępek przed sądem. (d)

TPZ URZĄDZA AKADEMIE DLA WOJSKA

Dnia 22 bm. w koszarach miejscowej jednostki wojskowej urządzona zostanie przez Koło TPZ w Gorzowie akademia z okazji rocznicy bitwy pod Lenino. (d)

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Dwaj Panowie F.”
GORZÓW — „Capitol”
„Piragow”
GORZÓW — „Słońce”
„Spotkanie na Łabie”
KRZYŻ — „Polonia”
„Cygański tabor”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Lenin w październiku”
MIEJZYZRZEC — „Świt”
„Dusze czarnych”
ŚLUBICE — „Piast”
„Za Wami pójdą inni”
STRZELCE KRAJEWSKIE
„Podrutek”
SULECIN — „Lech”
„Ojcowie i dzieci”
TRZCIANKA — „Corso”
„Za Wami pójdą inni”
WITNICA — „Komet”
„Radziecka Ukraina”
PIŁA — „Zorza”
„Ulica graniczna”

W ramach „Tygodnia Zdrowia” z ekipą lekarską na wieś

„Tydzień Zdrowia” na terenie naszego województwa upłynął pod znakiem licznych wyjazdów ekip lekarsko-dentystycznych na wioski, pozbawione doraźnej pomocy lekarskiej. Lekarze, dentyści, studenci medycyny, sanitariusze okazali dla akcji tej zrozumienie — dowodem tego jest bezinteresowne o- chotnicze zgłaszanie się na wy- jazdy w teren. Nie zabrakło również wśród członków ekip lekarzy wojskowych, którzy poświęcili wolną niedzielę, by nieść pomoc tym, którzy jej najwięcej potrzebują.

W terenie

Piękna, słoneczna niedziela. Ołbrzymi ambulans PCK po dwugodzinnej jeździe zatrzy- mał się na podwórzu szkol- nym we wsi Wierzbnio, w pow. skw'erzyńskim. Wieść o przyjeździe ekipy lotem strza- ły obiegła wioskę i po kilku

już minutach zaczynają scho- dzić się pacjenci. Wśród członków ekipy trwają przy- gotowania do przyjęcia pa- cjentów i po chwili kierownik ekipy ob. Stefański, lotn. cy — lekarz kpt. Olewiński, denty- sta kpt. Zagórski, studenci medycyny ob. Aleksandra Ma- ciaszczyk z V roku i ob. Wi- chliński z IV roku studiów za- czynają „urzędowanie”.

Znika początkowe onieśmie- lenie. Chłopi i robotnicy rol- ni coraz odważniej przystę- pują do lekarzy z prośbą o lekarstwa lub poradę.

Przy stole zastawionym nie- zliczoną ilością słoików, pu- szek, buteleczek, kartonów, pracuje gorączkowo dr Ole- wiński, wspólnie z młodymi swymi pomocnikami. A pra- ca jest bardzo różnorodna: zakładanie opatrunków, ba- danie płuc i serca, udzielanie

porad, wydawanie recept, za- lecanie diet.

BRAK OPIEKI DENTYSTYCZNEJ

Wśród pacjentów w Wierz- bnie przeważają w dużym stopniu dzieci szkolne. Prawie każde z nich potrzebuje leczenia dentystycznego. Za- niedbany stan uzębienia dzie- ci — rezultat okresu okupa- cji — jest powodem licznych chorób, powstałych na sku- tek złej przemiany materii.

Wystarczy zresztą przyto- czyć tu słowa dentystry kpt. dr. Zagórskiego:

„Ja osobiście widzę tu jed- no wyjście z tej sytuacji: wy- jazd w teren specjalnego am- bulansu dentystycznego”.

GŁOS MAJĄ PACJENCI

Długi jest sznur ludzi, po- trzebujących pomocy lekarza, różny też jest ich wiek. Są

wśród nich maleńkie jeszcze dzieci, jest młodzież, są naj- starsi mieszkańcy. Pierwszą pacjentką dr. Zagórskiego by- ła kilkuletnia Wiesia Kacz- markówna z Wierzbnia. Po wyrwaniu zęba mała krótko przez łzy oświadcza: już nie boli! „natomiast matka jej głośno wyraża swą radość:

to podziękowanie, które długo zostanie w pamięci.

Najgłośniejszą wyraża- ją swój entuzjazm młodzi, którzy „wychodzą” z rąk den- tysty. Do lekarza do miasta. to człowiek jeszcze się wy- bierze — twierdzą oni — naj- gorzej jednak to jest z zębami! Dzięki jed-

najbardziej prymitywnych warunków — brak najpotrzeb- niejszego sprzętu, brak fotela dentystycznego, często brak krzesła z oparciem — usunie- to 35—40 zębów przy kilku- nastu wypadkach ropnego za- palenia dziąseł.

Cyfry przytoczone powyżej

SPORT



Mobilizacja piłkarzy PRZED MECZEM Z CSR

Kapitanat sportowy PZPN po- wołał 32 piłkarzy, z których wy- onione zostaną dwie reprezen- tacje Polski na międzypaństwowe mecze z Czechosłowacją w Witkowicach i Poznaniu (30 bm.).

Bramkarze — Jurawicz (Wista), Rybicki (Cracovia), Borucz (Po- lonia Warszawa), Skromny (Le- sia), Krystkowiak (Warta).

Obrońcy — Gedlek (Cracovia), Wołosz (Polonia Warszawa), Fla- nek (Wista), Serafin (Legia), Sob- kowiak (Kolejarz), Barwiński (Tarnovia).

Pomocnicy — Parpan (Cracovia), Jablonski II (Cracovia), Słoma (Kolejarz), Suszczyk (Ruch), Duda (Naprzód Lipiny), Wiecek (Górniki), Legutko (Wista), Skrzypniak (Warta).

Napastnicy — Świercz (Polonia Warszawa), Kuhn (Wista), Mordarski (Legia), Czapczyk (Kolejarz), Białas (Kolejarz), Wojciechowski II (Kolejarz), Al- szner (Ruch), Hogendorf (ŁKS), Patkolo (ŁKS), Baran (ŁKS), Łacz (ŁKS), Wiśniewski (Polonia Bytom), Cieślak (Ruch).

Poznańscy gimnastycy popisują się w Komornikach

Z inicjatywy Poznańskiego O- kregowego Związku Gimnastycz- nego w ubiegłą niedzielę grupa poznańskich gimnastyków z m- strzem Radojewskim na czele wy- jechała do Komornik, by w ra- mach popularyzacji gimnastyki na wsi, zademonstrować swe po- pisy gimnastyczne.

Dzięki przychylności prezesa t- m. Ludowego Zespołu Sporto-

wego, ob. Rudolfa Klimy, przy- byli w liczbie około 50 osób, po zainstalowaniu sprzętu, gimna- stycznych, rozpoczęli efektywne popisy na równoważni, drążkach i skrzyni poprzecznej i t- m. z- gimnastyką wolną. Popisom przy- giądali się licznie przybyli mie- szkańcy Komornik.

Tego rodzaju popularyzacji gimnastyki na wsi jest godna po- chwały. Należy się spodziewać, że PZG będzie częściej orga- nizował podobne wyjazdy grup gimnastyków w teren.

Komorniczakówna rewelacja

kolarskiego wyścigu „Stali”



Sensacja tegorocznego zam- ięczenia poznańskiego sezonu ko- larskiego był start młodzieźkiej

Józef Piątek tylko wicemistrzem ZKS „Stal”

Ub. niedzieli zakończyły się dwutygodniowe wewnętrzne mi- strzostwa sekcji tenisowej po- znańskiej „Stali”, w których bra- ło udział 39 osób.

Niespodzianką w nich była po- razka reprezentanta narodowego i wicemistrza Polski Józefa Piąt- ka. Uległ on w finale Stefanowi mu 4:6, 6:3, 4:6. W grze kobiet tytuł zdobyła Tomaszewska, wy- grywając z Woźniakówną 5:7, 6:2, 8:2, a Kanikowski utrzymał się w konkurencji juniorów, po- konawszy w finale Bóla 6:2, 6:1.

NASZ KONKURS

Zamieszczając drugi kupon naszego konkursu sportowe- go pt. „Kto odgadnie wyniki obu spotkań piłkarskich z Czechosłowacją?” — podaje-

Kupon Konkursowy „Gazety Poznańskiej”

Polska „A” — CSR „A”	wynik
Polska „B” — CSR „B”	wynik
Nazwisko i imię	
dokładny adres	

my, że przedsprzedaż biletów normalnych na mecz Polska B — Czechosłowacja B w Po- znaniu, rozpocznie się w dn. 24 bm. w następujących fir- mach: „Książka i Wiedza” — ul. Marcina 21, Haendel (skład papieru) — ul. Walki Młod- dych 10, „Optyk-Foto” (Sal- wicki) — ul. Półwiejska 1 oraz „Foto-Górzyński” — ul. Rokossowskiego. Ceny biletów wynoszą: trybuna — 500 zł, ławki numerowane — 400 zł i stojące — 200 zł.

Przypominamy, że Redak- cja „Gazety Poznańskiej” przeznacza 4 bilety (2 na trybu- nę, 1 na ławkę i 1 na miejsca stojące) bezpłatnie dla tych uczestników konkursu, któ- rzy nadesłali największą ilość wypełnionych kuponów.

Pięściarze powołani na obóz

W związku ze zbliżającymi się meczami międzypaństwowymi Polski Związek Bokserski powołał na obóz kondycyjny, który rozpoczął się 19 bm. w Warszawie, 32 pięściarzy z 8 okęgów.

Na obóz powołano: z Pozna- nia — Woźniak, Liedtke, Pan- ke, Scigala, Kaźmierczak, Grze- lak, Koleczek, Majewski. Z Gdańska — Mikołajczewski,

Kruza, Antkiewicz, Chyła, Iwański, Kwiatkowski, Flisowski, Z Wrocławia — Ka-

łepczak, Kurowski II. Z Łodzi — Kargier, Debisz, Joskóla, Nie- wadził. Ze Szczecina — Sado- wski, Rutowski. Z Pomorza — Piotrowski, Cebulak. Ze Śla- ska — Grzywocz, Sznajder. Z Warszawy — Żurawski, Komu- da, Kolczyński, Wilczek, Szy- mura.

Trenerami na obozie będą. Sztam Konarzewski i Wrzosek.



na czwartek, 20. 10. 1919 r.
5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.45 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka rozrywkowa; 8.00 Muzyka; 8.35 Piosenki radzieckie; 12.04 Dziennik; 13.00 Muzyka obiadowa; 14.55 Muzyka rosyjska; 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja słowno-muz. dla dzieci; 16.00 Dziennik 16.20 Muzyka popular- na; 16.50 Lokalne wiadomości sportowe; 17.35 „Śpiewamy pie- śni młodzieżowe” — aud. dla młodzieży; 18.15 Muzyka ludowa; 18.40 Wszelchnia radiowa (kurs B); 22.00 Poznański dziennik wie- szorny; 22.08 Konkurs recytator- ski poezji rosyjskiej i radzieck- iej dla członków zespołów świe- tlicowych; 22.15 Muzyka ludowa; 23.00 Ostatnie wiadomości.



Sanitariusz i szofer w jednej osobie ob. St. Napierała przy ambulansie PCK. U dołu: człon- kowie ekipy lekarsko-dentystycznej: dr kpt. Za- górski, dr kpt. Olewiński, studenci medycyny: ob. Maciaszczyk (V rok) i ob. Wichliński (IV rok studiów).

„Od kilku tygodni wybiera- łem się z córeczką do Pozna- nia, zawsze mi jednak coś przeszkadzało. Teraz dzięki przyjazdowi ekipy pozbył- am się zmartwienia. A kto by tam przed wojną pomyślał o tym, aby doktora wysłać na wieś...”

W Gorzycu przychodzi po poradę najstarsza pacjentka dnia, 75-letnia Cecylia Gor- dzieł. Krótkie badanie i z rąk ob. Maciaszczyk pacjenta- ka otrzymuje przepisane le- karstwa. Na wiadomość, że nic nie kosztuje — bez słów, lecz ze łzami w oczach ścisła kolejno ręce członkom ekipy, którzy nie mniej wzruszeni odwzajemniają uścisk spraco- wanej i drżącej dłoni. Było

nak przyjazdowi ekipy poz- bylił się bólu i zmart- wienia.

BILANS JEDNEGO DNIA

Bez przesady można stwier- dzić, że osiągnięta ekipy w ciągu jednego dnia były ol- brzymie. Około 150 pacjen- tów przewinęło się przed Ko- misją Lekarską, wydano do 1000 tabletek, kilkanaście sło- ików najróżnorodniejszych maści, bandaże, wale, gazy, zrobiono kilka opatrunków, udzielono niezliczoną ilość fa- chowych porad, wykryto rów- nież kilka wypadków, które wymagają operacji i kłnic- nego leczenia.

Nie gorszy był również bi- lans lekarza-dentystry. Mimo

są zaledwie częścią tego, czego dokonano w terenie w czasie trwania „Tygodnia Zdrowia”. Trudno byłoby znaleźć zwłaszcza na terenie Ziemi Lubuskiej, położoną dalej od miasta wioskę, w której nie było ambulansu PCK. Trudno było by rów- nież nie zrozumieć tego, że stan zdrowotności wsi pol- skiej jest najważniejszą tro- ską rządu Polski Ludowej.

Tadeusz Vogel

Wydawca R S W „PRASA”
Tłoczono Wielkopolskie Zakła- dy Graficzne, Przedsiębior- stwo Państwowe Wydawnic- two Zakład Główny w Poznaniu
K — 180

Komunikat Wyższe Roczne Studium dla Księgowych — Rewidentów przy Akademii Handlowej w Poznaniu

Studium ma na celu pogłębienie wiedzy zawo- dowej księgowych z uwagi na konieczność przygo- towania odpowiednich kandydatów na kontrolerów fi- nansowych i biegłych sądowych.
Program obejmuje 300 godzin wykładowych.
Początek wykładów w dniu 3 XI 1949.
Dalsze zapisy przyjmuje Sekretariat Akademii Handlowej w Poznaniu, ul. Zygmunta Starego 2/3 codziennie w godz. 10—12 (z wyjątkiem soboty) i w poniedziałki i piątki w godz. 16—17. 1650k

Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Organicznego w Brzegu Dolnym k/ Wrocławia

zatrudnią natychmiast:
inżynierów mechan'ków
„ chemików
„ statystów
głównych księgowych
księgowych bilansistów
księgowych referentów zaopatrzenia
referentów do Działu Ekonomicz- nego i Prawnego

Mieszkanie zapewnione. Oferty z życiory- sem kierować należy do Działu Personalnego Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Or- ganicznego w Brzegu Dolnym pow. Wołów.

PRZETARG

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Gnieźnie sprzedaje w drodze przetargu ustnego z magazynu w Gnieźnie, ul. Lecha 2 w dniu 25 października 1949 r. godz. 9:

Samochód osobowy Adler, wraki samochodu Opel-Kadet i Olympia, 2 motocykle, powózka, wóz kastowy, motory spalinowe i elektryczne, maszyny reżimnicze zbiorniki do spawania, okno kastowe 2x1,30, 2 rowery i części do rowerów, aparat projekcyjny, aparaty fotograficzne, gra- mofony, kontrabas, wanny i piece kąpielowe, grzejniki elektryczne i różny sprzęt elektrycz- ny, maszynkę do zamykania puszek, kasy reje- stracyjne, 90 łańcuchów dług. 2,5 m Ø 10 mm, wagi, płytki, nosze 2 piece kaflowe rozebrane, 2 koła żelazne do traktoru, wyorywacz do bura- ków, 2 pily gatrowe i tarczowe, aparat radiowy, magneto, sieć rybackie, pasy transmisyjne i różne przedmioty gospodarstwa domowego.

Dnia 27 października 1949 godz. 16 w Klecku, ul. Gnieźnieńska:

Materiał zdunski na 2 piece pokojowe, oraz zde- kompletowany garnitur do parowania kartofli. Do ceny sprzedaży dolicza się 10% tytułem opłaty manipulacyjnej i 2,5% opłaty skarbowej.

Następne przetargi ustne odbędą się 8 i 22 listopada 1949 godz. 9 w Gnieźnie przy ul. Lecha 2.

Wykaz przedmiotów podlegających sprzedaży wy- wieziony jest na tablicy urzędowej.

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Gnieźnie

OGŁOSZENIE

W Wydziale Powiatowym w Kępnie wakuje od dnia 1 listopada 1949 r. stanowisko referenta podat- kowego w grupie IX—VIII uposażenia pracowników samorządowych. Reflektuje się na siły obeznano z pracą w samorządzie, szczególnie w sprawach po- datkowych.

Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu oraz odpisów ewtl. świadectw dotychczasowej pracy kierować na- leży do Wydziału Powiatowego w Kępnie pokój 25 do dnia 25 października 1949 r.

Starosta Powiatowy
(—) T. Kamiński
Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Techniczna Obsługa Rol- nictwa, Warsztaty Okręgo- we w Sułchowie, poszu- kują: KOTLARZY, TOKARZY, MONTERÓW LOKOMOBILIOWYCH Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej Metalowców. Zgłoszenia kierować do TÜR Sułchów ul. Żwirki i Wigury 2. 1657k	Zagubiono legitymację upra- wniającą do przejazdów koleja- ni państwowymi według ulg taryfowych dla pracowników samorządowych nr 071813, wystawioną przez Wydział Po- wiatowy Kępno, 2 czerwca 1949, Helena Andrzejewska.
Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań, Ludwik Harwa, z siedzibą w Pabianicach, Poznań- ska. 1649g	Zagubiono zaświadczenie do- wodu osobistego, odcinek za- meldowania na nazwisko Mi- kołaj Kulesza, Stanisław, po- czta Lubno, pow. Gorzów.

FESTIWAL SZTUK RADZIECKICH I KLASYKÓW PRZEDREWOLUCYJNYCH

54 teatry i 1300 robotniczo-chłopskich zespołów świetlicowych uczestniczy w wielkiej imprezie przyjaźni polsko-radzieckiej

Na krajowym zjeździe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jaki w ub. roku obradował we Wrocławiu, rzucono myśl zorganizowania festiwalu sztuk radzieckich oraz sztuk klasycznych przedrewolucyjnych. Pomysł ten podchwyciło Ministerstwo Kultury i Sztuki inicjując w czasie trwającego obecnie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wielki festiwal sztuk radzieckich, w którego ramach na scenach teatrów całej Polski ukażą się najwybitniejsze dzieła wielkich kla-

syków rosyjskiej dramaturgii i współczesnych czołowych twórców radzieckiego teatru. Festiwal ma na celu pogłębienie w naszym narodzie znajomości tej twórczości, szczególnie w obecnym okresie, okresie walki o repertuar teatru polskiego. Aby nasz nowy teatr spełnił swą rolę wychowawczą trzeba — doceniając w pełni repertuar klasyczny — przerzucić pomost między klasyczną literaturą dramatyczną a teatrem odzwierciedlającym problemy przełomowej epoki, w której żyjemy, problemy nowego człowieka.

Z tego względu właśnie teatr radziecki ma dla nas szczególnie wielkie znaczenie, zarówno pod względem jego współczesnej tematyki, jak i środków artystycznego wyrazu. Wprowadzenie sztuk pisarzy radzieckich do naszego repertuaru przyczyni się nie tylko do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, ale też do wzbogacenia w szerszym zakresie problematyki naszej współczesnej twórczości dramatycznej.

Festiwal traktowany jest nie jako doraźne zapoznanie publiczności polskiej z osiągnięciami dramaturgii rosyjskiej i radzieckiej, jest raczej etapem przełomowym, który zapoczątkuje stałe oddziaływanie sztuk radzieckich w większej niż dotychczas proporcji. Repertuar sztuk radzieckich powinien stać się dla nas czynnikiem ułatwiającym zrozumienie współczesnej dramaturgii radzieckiej, bodźcem do poznania twórczości socjalistycznej.

Festiwal składać się będzie z dwóch etapów: konkursu na najlepsze wykonania sztuk klasycznych rosyjskich i współczesnych pisarzy sztuk radzieckich oraz właściwego festiwalu. Pierwszy etap festiwalu (konkurs) rozpoczął się dnia 1 bm., etap drugi rozpocznie się w listopadzie i trwać będzie do 11 grudnia. Finał festiwalu odbędzie się w ramach obchodu urodzin Generalissimusa Stalina. Uroczyste zakończenie festiwalu będzie połączone z najlepszym przedstawieniem festiwalowym i wręczeniem nagród.

Udział w konkursie zgłosiły 54 teatry z całej Polski, w tym 38 dramatycznych, (które wystawią 45 sztuk autorów rosyjskich i radzieckich), 4 teatry muzyczne, 6 młodzieżowych i 6 teatrów Lalki i Aktora. W festiwalu wezmą nadto udział robotnicze zespoły świetlicowe w liczbie ok. 1000, oraz ok. 300 zespołów świetlicowych Zw. Sam-

ochł. Zespoły te dadzą kilka tysięcy przedstawień i koncertów w świetlicach fabrycznych i gromadach wiejskich. Nadto wyruszą w teren teatry objazdowe Domu Wojska Polskiego i Artosu, któremu przydzielono na ten cel 26 wozów ciężarowych.

W ciągu października i listopada zespoły sądu konkursowego, w skład którego powołani zostali, prócz fachowców, przedstawiciele społeczeństwa oraz instytucji państwowych i społecznych, oceniają przedstawienia zgłoszone do konkursu i przeprowadzą eliminacje.

W czasie festiwalu 10—12 wyróżnionych sztuk będzie wystawionych w Warszawie w Państwowym Teatrze Polskim i Państwowym Teatrze Narodowym im. W. P., natomiast przedstawienia wyróżnionych sztuk teatrów młodzieżowych i teatrów kukielkowych odbywać się będą w jednym z warszawskich teatrów kameralnych.

Wyróżnione na festiwalu zespoły teatralne lub poszczególne artyści (aktorzy, reżyserzy, scenografowie) otrzymają nagrody pieniężne na ogólną sumę ok. 10 milionów zł. Przewidziane są osobne nagrody zespołowe i indywidualne.

dualne za sztukę klasyczną i za sztukę współczesną.

Z rosyjskiego repertuaru klasycznego grane będą utwory sześciu dramaturgów. Najwięcej tytułów reprezentuje Maksym Gorki.

W festiwalu przeważać będą sztuki współczesnych pisarzy radzieckich. Razem zostanie wystawionych 20 tytułów, 15 dramaturgów. W olbrzymiej większości będą to sztuki dotąd w Polsce nie grane.

Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich niewątpliwie przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia poziomu naszego życia teatralnego. Staje się on jeszcze jednym ogniwem coraz serdeczniejszego zbliżenia Polski do Związku Radzieckiego, oraz utrwalenia zapoczątkowanej już między obu krajami wymiany kulturalnej, która jest — używając słów tow. ministra Sokorskiego — nie tylko wyrazem pogłębiającej się przyjaźni między narodami ZSRR i narodem polskim, lecz w pierwszym rzędzie jest wymianą doświadczeń i osiągnięć nad zbudowaniem nowej kultury socjalistycznej, kultury głęboko humanistycznej i wielkiej prawdą artystycznego widzenia rzeczywistości.

Śpiew i muzyka w świetlicy PZZ



Koło ZMP przy Państwowych Zakładach Zbojowych w Poznaniu przejawia ożywioną działalność kulturalną i oświatową. Specjalnym powodzeniem cieszą się występy chóru mieszanego (zdjęcie górne) mającego w swym repertuarze sporo pieśni radzieckich, oraz zespołu muzycznego (zdjęcie dolne) popisującego się na ulicznych akademiach okolicznościowych. Chór i zespół muzyczny zaprodukowali się uczestnikom wojewódzkiej konferencji korespondentów robotniczo-chłopskich „Gazety Poznańskie”

Wystawy radzieckie

Sztuki Piśmiennictwa Książki

WYSTAWA REPRODUKCYJ PRAC ARTYSTÓW RADZIECKICH W MUZEUM WIELKOPOLSKIM

Staraniem Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Dyrekcji Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu otwarto ostatnio w gmachu Muzeum ciekawą wystawę reprodukcji prac artystów radzieckich. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt doskonałych wykonanych plansz obrazujących najcenniejsze dzieła malarstwa, rzeźbiarstwa i grafików radzieckich, laureatów państwowych nagród artystycznych ZSRR.

Otwarcia wystawy dokonał wicedyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego — Jabłoński w obecności I sekretarza KW PZPR tow. Olszewskiego i III sekretarza PZPR tow. Ładosza, oraz licznych przedstawicieli poznańskiego świata artystycznego i naukowego.

WYSTAWA W ZAMKU KÓRNICZYM

Z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarto w Muzeum Kórnickim wystawę, na którą złożyły się akta rękopiśmienne z XVII i XVIII w. wśród których jest list z własnoręcznym podpisem Piotra Wielkiego, oraz rycin o tematyce rosyjskiej według kompozycji znakomitego malarza polskiego Aleksandra Orłowskiego 1777—1832, mieszkającego 30 lat w Petersburgu.

Wystawę uzupełniają wydawnictwa dawne i współczesne w oryginalnej i przekładach. Wśród nich zwrócić należy uwagę na skromny druczek z 1849 r. pt. „Katechizm ludu rosyjskiego”, ujmujący w zwięzłe formuły zasady myśli postępowej, nurtującej w okresie Wiosny Ludów.

WYSTAWA NAUKOWEJ KSIĄŻKI RADZIECKIEJ

W salach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaźni Nauk otwarta została wystawa Naukowej Książki Radzieckiej. Wystawa obejmuje najcenniejsze wydawnictwa Akademii Nauk Z. S. R. R., Biblioteki im. Lenina w Moskwie oraz bibliotek uniwersyteckich Związku Radzieckiego.

Na stołach wystawy zwracają uwagę monografie o Puszkynie i Lermontowie, starannie opracowane graficznie dzieła Lenina i Stalina, wydania prac Mierziurina, oraz wiele okolicznościowych wydań Akademii Nauk ZSRR i czasopism naukowych.

Polsko-radzieckie zbliżenia kulturalne

Radzieccy pianiści — laureaci na Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Państwowym Konserwatorium Muzycznym podejmowało w salach Konserwatorium gości radzieckich, biorących udział w Konkursie Chopinowskim; członków jury, profesorów P. Sieriebriakowa i L. Oborina, oraz uczestników konkursu z laureatką pierwszej nagrody Belią Dawidowicz na czele.

W atmosferze niezwykłej serdeczności i bezpośredniości zabierali głos: minister Dybowski, wiceminister Widy-Wirski, prof. Sieriebriakow, prof. Oborin, przedstawiciel Komitetu Stoł. PZPR, prof. Wróblewski, przewodnicząca Koła TPPR prof. Jacynowa i in. We wszystkich przemówieniach podkreślano stałe zacieśnianie się przyjaźni polsko-radzieckiej oraz wkład, jaki wnieśli czołowi pianiści radzieccy najmłodszego pokolenia w dzieło pogłębiania współpracy kulturalnej między braćmi: na-

rodami. M. in. prof. Sieriebriakow wznosił toast, zakończony okrzykiem w języku polskim na cześć wiecznej przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim.

Radzieccy laureaci konkursu zadeklarowali na rzecz polskiego Funduszu Stypendialnego im. F. Chopina kwoty od 150 do 50 tys. zł na ogólną sumę 350 tys. zł. Oświadczenie to przyjęli zebrań burzą oklasków.

Upowszechnianie radzieckiej kultury teatralnej wśród robotników warszawskich

Warszawska Rada Związków Zawodowych zorganizowała w Miesiacu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akcję upowszechniania radzieckiej kultury teatralnej wśród robotników stołecznych zakładów pracy.

W poszczególnych fabrykach i instytucjach robotnicy wysłuchują przed udaniem się do teatru na sztuki pisarzy radzieckich 15 minutowych pogadanek o problematyce sztuki, jej tle historycz-

nym oraz o autorze. Następnego dnia organizowane są wieczory dyskusyjne, na których robotnicy szczegółowo analizują treść sztuki; dzielą się odczuciami i wrażeniami.

Dotychczas odbyły się prelekcje wstępne i wieczory dyskusyjne dla aktywów związku węg robotników Elektryczni, Warszawskiej i robotników fabryki wyrobów metalowych „Drucanka”. Przedyskutowano sztukę Gorkiego „Na dnie” i Rachmanowa „Okno w lesie”. W wieczorach tych wzięło udział ponad 600 robotników.

Zainteresowanie robotników sztukami radzieckimi jest ogromne. Wieczory dyskusyjne wnoszą wiele cennego materiału. Na szczególną uwagę zasługuje przebieg dyskusji w Elektryczni Warszawskiej, gdzie liczni robotnicy kilkakrotnie zabierali głos, szczególnie analizując problemy społeczne zawarte w sztuce Gorkiego „Na dnie”. Dyskusja trwała ponad 3 godziny.

Inicjatywa warszawskiej Rady Związków Zawodowych przyczynia się do po-

głębiania kultury wśród robotników stołecznych i popularyzuje radziecką kulturę teatralną i autorów radzieckich.

Za przykładem Warszawy powinny pójść Okręgi Zawodowych, na których terenie czynne są teatry zawodowe.

Konkurs zespołów świetlicowych ZSCh na sztukę, inscenizację, taniec i pieśń radziecką

Dział Kulturalno-Oświatowy ZSCh przystąpił w czerwcu do organizacji konkursu na sztukę, inscenizację, taniec i pieśń radziecką w wiejskich zespołach „świetlicowych” w ramach „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

Konkurs wzbudził szerokie zainteresowanie na wsi. Do dnia 12 października br. wpłynęło na konkurs 1167 zgłoszeń, w tym 813 zgłoszeń zespołów teatralnych, 260 chóralnych, 67 muzycznych, 24 tanecznych i 3 kukielkowych.

spodarstwie i tyle. Ja jestem prosta niewykształcona kobieta.

Wdowa Gargo pod żadnym pozorem nie podpisywałaby żadnego takiego poświadczenia. Przecież uroczyste przysięgi doktorowi, że nigdy nie piśnie słówkiem o pobycie Aureliusza Padrele w jego domu. Wdowa Gargo należała do ludzi, których żadna siła nie mogła zmusić do złamania danego przyrzeczenia.

Stało się więc tak, że Aurelius Padrele z pustymi rękami wyjechał nocnym pociągiem z Bakkuk w drogę powrotną.

Szóstego września zatelefonował z hotelu do swego brata.

— To ty, Primo? — zapytał, gdy szef firmy podszedł do telefonu. — Dzień dobry, to ja, Aurelius. Właśnie wróciłem...

Primo Padrele, nie odpowiadając, odłożył słuchawkę.

Aurelius zatelefonował powtórnie. Nikt nie odpowiadał. Zaczekał parę minut i znów zatelefonował. Do telefonu podszedł służący i powiedział, że pana Primo Padrele nie ma w domu.

Nie było go w domu za godzinę, za pięć godzin i na jutro. Wtedy Aurelius Padrele zabrał się do napisania listu, w którym opisał wszystkie niepowodzenia, z jakimi spotkał się w Bakkuk i dopiero później zrozumiał, że nie potrafi zczekać aż list dojdzie do adresata i aż otrzyma od niego odpowiedź. Niedokończony list włożył do kieszeni i wyszedł z hotelu z mocnym postanowieniem zobaczenia się jeszcze dziś wieczorem z Primo.

Nie wpuszczono go jednak do domu, w którym urodził się i spędził całe życie. Oświadczone mu, iż pan Primo Padrele prosił natrętnego nieznajomego, by go zostawił w spokoju i nie zmuszał do tego, by musiał wezwać pomocy policji.

Przed nosem Aureliusza zatrzaśnięto drzwi. Znalazł się na ulicy. Zaczął padać deszcz. Zimno było coraz bardziej dokuczliwe, ale Aurelius nie chciał odejść za nim nie zobaczy się ze swoim bratem.

Zziębnięty i przemokły czekał około siedmiu godzin i wreszcie doczekał się. Bezszywnie zatrzymała się przy wejściowej bramie dobrze znana mu limuzyna, a wkrótce wyszedł Primo Padrele, któremu towarzyszyli dwaj nieodstępni detektywi, bez których nie ruszał się na krok z domu.

— Primo! — zawołał Aurelius, rzucając się ku niemu. Ci durnie nie puszczają mnie do ciebie, a ja muszę...

Jeden z „anołów stróżów” nie mówiąc ani słowa, odepchnął mocnym uderzeniem Aureliusza, drugi tymczasem otworzył drzwi samochodu i Primo z nieznanym wyrazem twarzy usadowił się w nim.

— Primo! — krzyknął zrozpaczony Aurelius, zrywając się na równe nogi, nie zauważając, iż z rozbitego nosa płynie mu krew. Pięściami zaczął walić w okna limuzyny.

Wtedy jeden z detektywów, siedzący obok szofera opuścił okno i wystrzelił kilka razy do Aureliusza.

Aurelius upadł. Żył jeszcze, ale był nieprzytomny. Z domu wybiegli ludzie, a Primo, któremu nagle nogi odmówiły posłuszeństwa z trudem wysiadł z samochodu i usłyszał coraz bardziej słabnący głos brata. (Ciąg dalszy nastąpi)



Przełożył Józef Brodzki

Od wdowy Gargo, która z nietaną obawą i bardzo zimno powitała Aureliusza, nie udało mu się uzyskać żadnej pocieszającej wiadomości. Sądząc ze wszystkich dokumentów i fotografii, które miały mu przywrócić imię, majątek i miłość brata, istotnie zginęły w ogniu. Zwrócenie się do doktora Popfa, który przebywał w więzieniu, było rzeczą nie tylko dość trudną, lecz i bezcelową. Jakie znaczenie w tak ważnej sprawie, jak wejście w posiadanie połowy majątku Firmy „Bracia Padrele” mogło mieć oświadczenie człowieka siedzącego w więzieniu i oskarżonego o zbrodnię.

Aurelius Padrele chciał jednakże zabrać ze sobą do Miasta Wielkich Zab bodaj byle jaki dokument, który mógłby przedstawić swemu bratu.

— Droga pani Gargo — zwrócił się możliwie najbardziej łagodnie Aurelius do wdowy — tak się złożyło, że muszę mieć czyjś poświadczenie o tym, że spędziłem w domu doktora sześć tygodni zanim nie urosłem. Czy mogłaby mi pani podpisać takie oświadczenie? Wiem że jest pani w dość ciężkim materialnym położeniu i chętnie wynagrodziłbym pani tę drobną przysługę.

— Ja o niczym nie wiem — odpowiedziała wymijająco wdowa — pomagałam pani doktorowej przy go-